

KS. BOGUSŁAW MIGUT

CELEBRACJA LITURGICZNA JAKO *LOCUS* HOMILII

LITURGICAL CELEBRATION AS THE *LOCUS* OF THE HOMILY

Abstract. Many definitions of the homily say that it is delivery of the Word of God during liturgy. However, there is no rift between the Divine Word and liturgy. Liturgy is the acting of Christ and Church and at the same time sacramental delivery of the Divine Word. As the Church herself and liturgical celebration with the homily therein are created by the Holy Spirit, so is our humanity and the humanity of the Word Incarnate. The homily is not only about exegesis, neither is it a deliberate action upon emotions or an explication of the truths of the faith, but rather it is intended to manifest the saving mystery of Christ as well as liturgy that springs from within the Holy Trinity by the power of the Holy Spirit, Man helping. The homily is mystagogy whose methods have been explained in recent years by Stanisław Dyk. In his opinion, the homily comprises three stages: the unveiling of the Mystery, transition to participation in the Mystery, and transition to being similar to the Mystery (Christlikeness).

Translated by Tomasz Pałkowski

Key words: liturgy; liturgical celebration; homily; homilist; sermon; preacher; homily as mystagogy.

W adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis* (SC) Benedykt XVI wyraźnie zaznacza, że „wyświęceni szafarze winni dokładnie przygotowywać homilię, opierając się na stosownej znajomości Pisma Świętego” (SC 46). Jednocześnie dodaje, że treść homilii „należy czerpać w sposób pewny z Magisterium w oparciu o cztery «filary» określone przez *Katechizm Kościoła katolickiego* i niedawno ogłoszone *Kompendium*, a więc: wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie, modlitwa chrześcijańska” (SC 46).

Słowa te można uznać za echo pouczenia, jakie św. Hieronim kieruje w swoim liście *Ad Nepotianum de vita clericorum et monachorum*: „[...]

Ks. dr hab. BOGUSŁAW MIGUT, prof. KUL – dyrektor Instytutu Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologii KUL; kierownik Katedry Teologii i Duchowości Liturgicznej; adres do korespondencji – e-mail: bmigut@kul.lublin.pl

mowa prezbiterów niech się opiera na czytaniu Pisma Świętego. Chcę, żebyś był nie deklamatorem, krzykaczem plotącym bez sensu, ale świadomym tajemnicy i w sakramentach Boskich bardzo wykształconym”¹. Oznacza to, że kaznodzieja winien posiadać przygotowanie biblijne, ale też być człowiekiem wierzącym, „świadomym tajemnicy” i być wykształconym w teologii liturgii i sakramentów. Potwierdza to KL 16, mówiąc o kształceniu seminarzystów, oraz dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa z 8 grudnia 2016 r. *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, nr 167². W wielu definicjach homilii pojawia się określenie, że jest ona głoszeniem słowa Bożego w liturgii. Tymczasem nie ma pęknięcia między słowem Bożym a liturgią. Liturgia jest działaniem Chrystusa i Kościoła, a zarazem sakramentalnym głoszeniem słowa Bożego.

1. SAKRAMENTALNY WYMIAR CELEBRACJI LITURGICZNEJ

Pojęciem kluczowym jest tutaj „sakramentalność”, ściśle połączone z pojęciem „misterium”, wskazujące na uobecnienie „tu i teraz” wydarzeń zbawczych, a zwłaszcza misterium paschalnego Chrystusa. Uobecnienie to nie jest ani dziełem zgromadzonej wspólnoty, przywołującej wydarzenia zbawcze w swej indywidualnej czy zbiorowej pamięci, ani też „automatyzmem” samego misterium. Dokonuje się ono dzięki spełnieniu się paschalnego misterium Chrystusa, czyli wejściu Jezusa Chrystusa do nieba i zasiadaniu po prawicy Ojca, oraz na zapoczątkowanym w zesłaniu Ducha Świętego spełnieniu się paschalnego misterium Chrystusa we wspólnocie Kościoła i poszczególnych osobach.

Sakramentalność celebracji odwołuje się w pierwszym rzędzie do Osoby Jezusa Chrystusa, który jako Arcykapłan, zasiadający po prawicy Ojca, gdzie wyniósł i przebóstwił naturę ludzką, sprawuje liturgię w niebie i na ziemi (por. List do Hebrajczyków). Jean Corbon łączy to z misterium wniebowstąpienia, które według niego „dokonuje się stopniowo, ażeby dojść do «człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4,13). Wniebowstąpienie zakończy się dopiero wtedy, gdy wszystkie członki Jego Ciała zostaną przyciągnięte do Ojca i ożywione Jego Duchem. Czyż nie

¹ HIERONYMUS, *Epistolae*, 52,7; HIERONIM ZE STRYDONU, *Listy*. 2, (51-79), wstęp i oprac. na podstawie tłum. J. Czujka M. Ożóg, tekst łac. przyg. Henryk Pietras, (*Źródła Myśli Teologicznej* 55), Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 19*.

² Città del Vaticano: Ed. L'Osservatore Romano 2016, s. 81.

taki jest sens odpowiedzi, którą aniołowie dali mężom z Galilei: «Dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba» (Dz 1,11)? Wniebowstąpienie nie antycypuje nastroju paruzji – jest paschalnym działaniem Chrystusa, który «wszystko napęlnia» (Ef 4,10), i wciąż jest «momentem» Jego przychodzenia³. Interpretacja ta w pełni odpowiada naturze celebracji liturgicznej, która stanowi paschalne dzieło Jezusa Chrystusa i jest spełnianiem się misterium wniebowstąpienia, uczestnictwem w liturgii niebieskiej oraz ukierunkowaniem na eschatologiczne spełnienie. Dobrym komentarzem do tych słów Corbona, a zwłaszcza odpowiedzią na pytanie, co znaczy, że obecność ta „nie antycypuje paruzji”, jest interpretacja eschatologii, przedstawiona przez Jaroslava Pelikana, Scotta Hahna i Gregory Dix. Pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej towarzyszyła świadomość obecności i nieustannego przychodzenia (paruzja) Pana⁴. Liturgicznemu zgromadzeniu w pierwszych wiekach nie towarzyszy lęk czy obawa, zrodzone z opóźnienia Jego powtórnego przyjścia, lecz radość z Jego obecności⁵. Eschatologia wpisuje się w najbardziej pierwotny nurt chrześcijaństwa i można ją nazwać eschatologią zrealizowaną w konkretnej celebracji liturgicznej. Oczekiwanie na rychłe przyjście Pana rodzi się z eschatologii liturgicznej i z nią się ściśle łączy. Paradygmatem takiego postrzegania paruzji i eschatologii jest wizja Szczepana podczas jego męczeńskiej śmierci (Dz 7,55-56)⁶. Dix twierdzi, że do końca III wieku eschatologia była integralną częścią kerygmatu, a wpływała z paruzji liturgicznej, czyli dostrzegania przyjścia i obecności Jezusa Chrystusa w liturgii⁷. Każda celebracja liturgii może być określona jako paruzja, a tym samym jako działanie Jezusa Chrystusa w chwili Jego uwielbienia (wniebowstąpienie), rozciągniętego na konkretne „dzisiaj” w perspektywie Jego ostatecznego przyjścia.

Trudno mówić o sakramentalności celebracji bez uwzględnienia Osoby i działania Ducha Świętego. Dokonującą się w celebracji liturgicznej aktualizację misterium Chrystusa zawdzięcza ona mocy i działaniu Ducha Świętego na rzecz lokalnej wspólnoty zgromadzonego Kościoła, która ma zara-

³ Por. J. CORBON, *Liturgia źródło wody życia*, Poznań: W drodze 2005, s. 58-59.

⁴ Por. B. MIGUT, *Eucharystia między historią a eschatologią*, „Roczniki Teologiczne” 63 (2016), z. 8, s. 51.

⁵ Por. J. PELIKAN, *Powstanie wspólnej tradycji (100-600)*, przeł. M. Höffner, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008, s. 130.

⁶ Por. S. HAHN, *Moc Słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii*, przeł. P. Blumczyński, Kraków: Salwator 2010, s. 121-122.

⁷ Por. G. DIX, *The Shape of the Liturgy*, New York: Seabury 1982, s. 252-253.

zem charakter uniwersalny. Warto zauważyć, że treści pneumatologiczne nabierają szczególnej wyrazistości, gdy Duch Święty ukazywany jest w kontekście eklezjologicznym i liturgicznym. Trzymając się nadal teologii Jeana Corbona, należy wskazać na wydarzenie zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy narodził się Kościół-Ciało Chrystusa, a tym samym wypłynęła żywa woda liturgii, w jej najszerszym rozumieniu, czyli jako Boża łaska i błogosławieństwo (zbawienie). Odtąd liturgia rozlewa się na świat, stając się źródłem nowego życia w Chrystusie mocą Ducha Świętego. „W ów poranek Pięćdziesiątnicy Duch Święty dokonuje w sposób dziewiczy poczęcia Ciała Chrystusa, utkanego z naszego człowieczeństwa – czyli Kościoła. Duch, który pochodzi od Ojca, zostaje udzielony przez Baranka zabitego, a odwieczna liturgia wdziera się nagle w nasz świat. Tak właśnie pojawia się nowe stworzenie – Ciało Chrystusa nie tylko jest pomiędzy ludźmi, ale zaczyna jednoczyć w sobie wszystkich ludzi”⁸. Zamieszkanie Boga pośród ludzi, które dokonało się najpierw we wcieleniu Syna Bożego, w dniu Pięćdziesiątnicy stało się Kościołem. Za sprawą Ducha Świętego wszyscy zbawieni, wyzwoleni z niewoli śmierci, zostali złączeni z żyjącym ciałem Syna Bożego. Kościół, jak stwierdza Corbon, komentując 1 J 6,6-8, powstał z Ducha, wody i krwi. Oznacza to, że w Kościele nierozdzielnie łączą się Duch Święty, nasze człowieczeństwo i człowieczeństwo Słowa Wcielonego. „To «moc» Nowego Przymierza będącego od tej pory «liturgią» buduje Kościół, czyli rozrastające się w tym świecie Ciało Chrystusa. Liturgia nie jest zatem częścią składową misterium Kościoła, ale to raczej Kościół jest aktualnym stanem liturgii w naszej doczesności. Kościół jest niejako ludzkim obliczem liturgii niebieskiej, jej promieniejącą i przemieniającą obecnością w naszych czasach”⁹. Spotkanie odwiecznej liturgii i naszego czasu dokonuje się w konkretnej celebracji liturgicznej, w sposób szczególny w celebracji Eucharystii, gdzie konkretnie, tu i teraz zgromadzony Kościół zostaje włączony w dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego. Jeżeli Jezus Chrystus – Syn Boży jest głównym podmiotem, to Duch Święty jest główną zasadą i sprawcą celebracji liturgicznej, czyli „tu i teraz” Kościoła, ale też Duch Święty jest największym Darem Ojca i Syna dla świata, Miłosierdziem Boga, otwierającym źródło liturgii.

Człowiek wraz z jego duchowo-cieleśną naturą jest trzecim elementem sakramentalności liturgii. To ze względu na cielesność człowieka i dla niej liturgia przybiera postać celebracji, czyli dokonuje się pod osłoną znaków,

⁸ J. CORBON, *Liturgia źródło wody życia*, s. 70.

⁹ Tamże, s. 72.

a szerzej – symboli, w tym także słów. Element ludzki obecny jest w języku całej celebracji liturgicznej. Jak Pismo Święte jest wcielonym Objawieniem Bożym, tak celebracja liturgiczna jest miejscem aktualizacji liturgii, wypływającej z wnętrza Trójcy Przenajświętszej. Człowiek jest adresatem liturgii kosmicznej, wewnątrztrynitarniej, ale też współtwórcą samej celebracji liturgicznej. Można to łatwo dostrzec w samym przekazie Tradycji w Kościele, którego wyrazem jest sam obrzęd i treść liturgicznej modlitwy Kościoła, czyli *lex orandi*, odpowiadające *lex credendi* Kościoła. Genetyczne i historyczne tworzenie się wiary i modlitwy Kościoła wypływa ze współdziałania Syna Bożego, Ducha Świętego i człowieka. Podobne współdziałanie ma miejsce w celebracji liturgii, gdzie w jej tworzeniu ma miejsce szczególne zjednoczenie misji dwóch Osób Boskich i zaangażowania człowieka w społeczności Kościoła. Jak sam Kościół, tak też celebrację liturgiczną, a w niej homilię tworzą Duch Święty, nasze człowieczeństwo i człowieczeństwo Słowa Wcielonego.

2. HOMILIA UOBECNIENIEM WYDARZEŃ ZBAWCZYCH

Cała celebracja liturgiczna jest sakramentalnym uobecnieniem wydarzeń zbawczych, czyli misterium Chrystusa w konkretnej chwili jego aktualizacji dla życia wierzących. Oznacza to, że homilia jest bardziej zorientowana na liturgiczne „tu i teraz” niż na samą egzegezę biblijną, przynależną do przeszłości. Homilia to ciągle celebracja liturgii, a nie rodzaj przerwy w niej czy też obecność w niej innej formy życia i działania Kościoła. Implikuje to odpowiednią postawę celebransą jako głoszącego homilię. W celebracji czerpie on z mszału jako księgi liturgicznej, czyli *lex orandi* Kościoła, opartego na wierze Kościoła (*lex credendi*), a posiadającej swe korzenie w Piśmie Świętym. Homilia odnosi się w pierwszym rzędzie do czytań biblijnych, ale zawsze w kontekście wiary Kościoła, wyrażonej w modlitwie Kościoła.

Mówiąc o homilii jako integralnej części liturgicznej, warto również zwrócić uwagę na sakramentalność Słowa Bożego. Jest to ważne po to, aby – jak stwierdza Louis Bouyer – nie ulec deformacji protestanckiej, sprowadzając sakrament do formy słowa. Przez to kult protestancki nabrał charakteru wyłącznie intelektualnego, a miejsce zgromadzenia liturgicznego przekształciło się w salę lekcyjną, w której wydarzenia zbawcze wspomina się na sposób subiektywny, psychologiczny i w taki też sposób w nich się uczestniczy. Bouyer nazywa to wręcz wchłonięciem sakramentu przez słowo, które w dodatku posiada charakter wyłącznie emocjonalny.

Tymczasem słowo w Piśmie Świętym dąży do sakramentalnego urzeczywistnienia, jeżeli Bóg mówi, to przede wszystkim po to, aby działać. To właśnie przez działanie, przez jego dzieła zbawcze może być Bóg poznany przez człowieka. Z tego wynika, że Słowo Boga to nie są tylko wyrazy czy nawet myśli. To jest zawsze czyn, przez który Bóg się objawia dając siebie. Ostatecznie tym kimś jest sam Bóg – Jezus Chrystus, żywe słowo Ojca, które pozostaje obecne w Kościele, aby nadal do nas przemawiać. Jest w nim rzeczywiście obecny i mówi do nas aktualnie przez posługę hierarchii apostołskiej, którą ustanowił¹⁰. Homilista jako celebrans liturgii swoją osobą wzmacnia ten sakramentalny wymiar słowa Bożego, gdyż jest on narzędziem sakramentalnej obecności Chrystusa wśród swojego ludu i konkretnym dziełem Ducha Świętego, przy współdziałaniu człowieka. Homilia nie sprowadza się do egzegezy, nie jest też zamierzonym oddziaływaniem na emocje ani tym bardziej wykładem prawd wiary. Służy ona uobecnieniu się zbawczego misterium Chrystusa, a tym samym liturgii, wypływającej z wnętrza Trójcy Świętej mocą Ducha Świętego przy współdziałaniu człowieka.

3. HOMILISTA JAKO CELEBRANS LITURGII

Mówiąc o homilii jako o istotnym elemencie celebracji liturgicznej, należy mieć świadomość, że udziela ona głosicielowi homilii tych samych dynamizmów, które posiada celebrans, skupiający w sobie tak działanie Chrystusa mocą Ducha Świętego (celebrans występuje *in persona Christi*), jak też działanie Kościoła, rozumiane jako działanie w imieniu zgromadzonego Kościoła (*in persona Ecclesiae*). Z tego też powodu główny celebrans Eucharystii lub innego sakramentu jest najbardziej odpowiednią osobą i pierwszą w kolejności do głoszenia homilii, co też wyraźnie stwierdzają przepisy liturgiczne: „Homilię winien z zasady głosić kapłan celebrujący”¹¹. Na sakramentotwórczą rolę homilisty (działanie w imieniu Chrystusa i Kościoła) wskazuje też zakaz wygłaszania homilii przez osobę świecką¹².

Występowanie w osobie Chrystusa uzdalnia homilistę do tego, aby nadawać głoszonemu słowu wymiar sakramentalny, czyli przyczyniać się do aktualizacji wydarzeń zbawczych. Występowanie w imieniu Chrystusa stawia

¹⁰ Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, tł. L. Rutowska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1982, s. 77-80.

¹¹ OWMR, 66.

¹² Por. KPK, kan. 767 § 1.

przed głoszącym wiele wymagań, wśród których najważniejszym jest stała świadomość, że jest on sługą Chrystusa – Słowa oraz tym, który ma ukazać odczytane przed chwilą słowa Boże w odniesieniu do Chrystusa. Występowanie w imieniu Kościoła zobowiązuje do służby zgromadzonemu Kościołowi. Papież Benedykt XVI przestrzega kapłanów przed stawianiem siebie w centrum celebracji liturgicznej, gdyż to sprzeciwia się tożsamości kapłańskiej, polegającej na byciu sługą, znakiem wskazującym na Chrystusa i narzędziem w Jego rękach. Postawa ta wyraża się szczególnie „w pokorze, z jaką kapłan przewodzi liturgii, w posłuszeństwie wobec obrzędu, służąc mu sercem i umysłem, unikając wszystkiego, co może sprawiać wrażenie niestosownego stawiania siebie na pierwszym miejscu” (SC 23). Słowa te z powodzeniem można odnieść do kapłana jako homilisty, akcentując dodatkowo posłuszeństwo słowu Bożemu, spisnemu w Piśmie Świętym, odczytanemu w Tradycji Kościoła, w tym także w lekcjonarzu mszalnym (liturgia wyrazem i nośnikiem Tradycji), a chcącemu się objawić „tu i teraz” (*Dyrektorium homiletyczne*, 16-25). Teolog prawosławny Alexander Schmemmann, powołując się na słowa św. Pawła (1 Kor 2,6-7), mówi wręcz, że głoszenie liturgiczne wymaga od kaznodziei wyrzeczenia się siebie, odżegnania się od wszystkiego, co własne, nawet od własnego daru i talentu¹³.

Wspomniany wyżej teolog prawosławny podkreśla w tym kontekście, że upadek kaznodziejstwa czy kryzys homilii nie rodzi się z braku intelektualnego przygotowania czy braku innych osobowych predyspozycji głoszącego, ale przede wszystkim z zapomnienia, czym jest zgromadzenie Kościoła na liturgii oraz na czym polega posługa kapłańska. Stwierdza on: „Prawdziwe bowiem kazanie nie jest ani zwyczajnym wyjaśnieniem przeczytanego tekstu przez biegłą i kompetentną osobę, ani przekazaniem słuchaczom teologicznej wiedzy kaznodziei, ani też rozmyślaniem na kanwie tekstu ewangelicznego. Ono w ogóle nie jest kazaniem na temat Ewangelii [...], lecz jest nauką samej Ewangelii”¹⁴. Świadomość głoszenia Ewangelii Chrystusowej i bycie sługą Chrystusa głoszącego, a przez to zbawiającego człowieka jest porównywalne z postawą celebransa liturgii, któremu ma towarzyszyć świadomość, że liturgia, którą sprawuje, nie jest jego własnością, ale przynależy do Chrystusa i Kościoła. Słowo głoszone przez homilistę nie jest również jego własnością, lecz głosi je Chrystus dla uświęcania i budowania Kościoła.

¹³ Por. A. SCHMEMANN, *Eucharystia. Misterium Królestwa*, przeł. A. Turczyński, Białystok: Orthdruk 1997, s. 59.

¹⁴ Tamże, s. 58.

Kaznodzieja jest też szczególnym narzędziem Ducha Świętego. Cała bowiem celebrowanie, i to nie tylko liturgia słowa, ale też liturgia sakramentu, jest dokonywana mocą Ducha Świętego. Otwartości na Ducha Świętego ma towarzyszyć świadomość, że głoszenie słowa jest łaską Ducha Świętego udzieloną w Kościele i Kościołowi. „Nie ma prawdziwego głoszenia Słowa Pańskiego bez wiary, że zejście się w Kościół rzeczywiście jest zgromadzeniem w Duchu Świętym, gdzie tenże Duch jedyny otwiera usta dla głoszenia dobrej nowiny, a umysły na przyjęcie Zapowiedzianego”¹⁵. Z tego właśnie głoszenia słowa, gromadzenia się Kościoła wokół słowa wyrosła cała Kościelna teologia i cała Tradycja. Tak też należy rozumieć żywą Tradycję, która nie jest czymś dodanym do słowa Pisma Świętego, ale jest ciągłą jego aktualizacją i wyjaśnieniem w zgromadzeniu Kościoła. Tak rozumiana Tradycja jest więc immanentną częścią celebrowania liturgicznego i cała celebrowanie jest życiem Tradycji w Kościele. Sługą tej Tradycji jest homilista, który mocą Ducha Świętego występuje w imieniu Chrystusa i Kościoła.

4. HOMILIA JAKO MISTAGOGIA

Innym zagadnieniem istotnym dla zrozumienia relacji homilii do celebrowania liturgicznego jest ukazanie ich obu w perspektywie mistagogicznej. Aby to głębiej zrozumieć, należy wprowadzić konieczne rozróżnienie między kerygmatem, katechezą i homilią.

Kerygmat jest głoszeniem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, który zmartwychwstał i żyje. Głoszenie to skierowane jest przede wszystkim do człowieka niewierzącego albo z różnych przyczyn oddalonego od życia wiarą. Jego efektem jest przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Pana swego życia i całkowite ukierunkowanie życia na Niego, a tym samym osiągnięcie postawy słuchania i posłuszeństwa wobec Boga¹⁶. Następnym etapem służącym poznaniu i pogłębieniu wiary jest katecheza, która „jest pouczeniem i wdrażaniem w umiejętność korzystania z daru Słowa i przeżywania objawionych tajemnic na sposób sakramentalny w liturgii i egzystencjalnie w życiu codziennym”¹⁷. Katecheza służy też pouczeniu i umocnieniu w wierze osób, które tego potrzebują. Homilia dopiero wtedy jest możliwa, gdy członkowie zgro-

¹⁵ Tamże, s. 59.

¹⁶ Por. Z. KIERNIKOWSKI, *Homilia – przepowiadanie mistagogiczne. Katecheza liturgiczna wygłoszona 6.02.2005 w Woli Gułowskiej*, „Anamnesis” 43 (2005), nr 4, s. 44.

¹⁷ TENŻE, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa: Biblioteka „Niedzieli” 2000, s. 284-285.

madzenia mają wystarczającą wiarę, nawet nie w pełni dojrzałą, oraz gdy w ich życiu miało miejsce wprowadzenie w praktyki oraz styl życia chrześcijańskiego¹⁸. Choć homilia zakłada wiarę słuchaczy, to nie może ona pomijać w swej treści elementów kerygmatu czy katechezy, zawsze jednak w ukierunkowaniu na mistagogię.

Całość celebracji liturgicznej nie tylko uobecnia sakramentalnie wydarzenia zbawcze i prowadzi do kultu Boga, ale też w najściślejszym sensie wprowadza wiernych w Misterium Chrystusa. Szczególnym elementem celebracji liturgicznej odpowiadającym za mistagogię jest jednak homilia. W niej też, jak to już zostało powiedziane, da się wyróżnić aktualizację wydarzeń zbawczych, ale fakt głoszenia jej przez homilistę, rozumiejącego sytuację konkretnego zgromadzenia czyni z niej szczególne narzędzie mistagogii.

Według Erico Mazzy za najbardziej historycznie ugruntowane rozumienie mistagogii należy uznać formę homilii skierowanej do katechumenów albo neofitów bądź też komentarz dotyczący liturgii z mocnym podkreśleniem jej duchowego znaczenia. Z tego powodu ma ona zazwyczaj podwójne ukierunkowanie: na pouczenie o charakterze podobnym do katechezy liturgicznej bądź pouczenie skierowane na życie duchowe. W pierwszym ukierunkowaniu, czyli mistagogii jako homilii na temat celebracji liturgicznej, oznacza sposób przepowiadania przez kaznodzieję, w którym uwzględnia on pewne braki formacyjne swoich słuchaczy. Stąd też stara się on mówić w sposób prosty i obrazowy. W tym ukierunkowaniu homilii ogromną rolę odgrywa forma i metoda narracji, która wyklucza rozważania doktrynalne, systematyczne czy spekulatywne. W drugim ukierunkowaniu większa uwaga i większy akcent jest postawiony na odniesieniu celebracji do duchowości. Chodzi tu o dostrzeżenie symbolu, którego zadaniem jest wyrażenie i podkreślenie smaku tego, co duchowe, które z kolei powinno być przedstawione w sposób figuratywny. W tym celu homilista musi się odwołać do Starego Testamentu i czerpać z epizodów w nim zawartych, aby te mogły zostać doświadczone i uzmysłowione przez słuchaczy. Dzięki przejściu od biblijnych wydarzeń do znaku i symbolu w liturgii doświadczenie to jest bardziej namacalne¹⁹.

Mistagogia, choć jest interpretacją celebracji liturgicznej, sięgającą do wydarzeń zbawczych opisanych w Piśmie Świętym, to jednak nie zgłębianiu celebracji liturgicznej zawdzięcza ona swoje istnienie, ale wspólnocie ludzi, która gromadzi się na celebrację liturgiczną, w tym na słuchanie słowa Bo-

¹⁸ Tamże, s. 285.

¹⁹ Por. E. MAZZA, *Mystagogy. A Theology of Liturgy in the Patristic Age*, New York: Pueblo Publishing Company 1989, s. 2.

żego i która potrzebuje takiego wyjaśnienia. Mistagogia ma swe źródło nie tyle w Kościele i jego nauczaniu, lecz w sytuacji słuchaczy/uczestników, którzy czegoś nie rozumieją. Dokładne studium Ojców Kościoła pokazuje, że mistagogia ma swoją specyficzną metodę ukazania sensu misterium w odniesieniu do celebracji i życia. Metoda ta nie potrzebuje żadnych zmian czy ulepszeń dla odkrycia tego, co nazywamy ontologiczną zawartością sakramentów. Metoda mistagogii jest zdolna do naświetlenia i wyjaśnienia zawartości teologicznej celebracji we właściwym sensie. Mazza podkreśla z całą mocą, że mistagogia nie należy do duchowości albo do katechetyki, jak może się powszechnie wydawać, ale jest prawdziwą i właściwą teologią, teologią liturgiczną²⁰.

Na gruncie polskim zagadnieniem homilii jako mistagogii zajmowało się wielu teologów, między innymi Wacław Świerzawski²¹, Herbert Simon²², Leszek Szewczyk²³ czy Rudolf Pierskała. Ten ostatni, mówiąc o sztuce przepowiadania mistagogicznego, wskazuje na konieczność wprowadzenia słuchaczy w celebrowane misterium oraz o odkrywaniu głębi celebrowanego misterium²⁴. Wprowadzenie słuchaczy w celebrowane misterium ukazuje Pierskała jako konsekwentne stosowanie klucza roku liturgicznego oraz dostrzeganie związku między słowem Bożym, wiarą i sakramentami. Za Szewczykiem stwierdza, że słowo Boże pozwala głębiej wnikać w sens celebracji liturgicznej, budząc tęsknotę za przyjęciem sakramentu oraz przedłużając trwanie owoców sakramentu²⁵. Odkrywanie głębi celebrowanego misterium w homilii polega, według Pierskały, powołującego się na Simona, na uświadomieniu aktualizacji misterium paschalnego w celebracji, na ukazaniu więzi duchowej ofiary wiernych z misterium paschalnym Chrystusa, prowadzeniu wiernych do postawy dziękczynienia i uwielbienia oraz zjednoczeniu wiernych w komunii słowa, zanim nastąpi to w Komunii eucharystycznej²⁶. Ponadto Pierskała przywołuje, wypracowane przez Nadolskiego, różne

²⁰ Por. tamże, s. 3.

²¹ Por. W. ŚWIERZAWSKI, *Dynamiczna „Pamiętka” Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika*, Kraków: PTT 1980.

²² Por. H. SIMON, *Tworzywo liturgiczne w kazaniu*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 15 (1995), s. 259-281.

²³ Por. L. SZEWCZYK, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii. Studium homiletyczne w świetle przepowiadania kapłanów Archidiecezji Katowickiej w latach 1972-1999*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2003.

²⁴ Por. R. PIERSKAŁA, *Mistagogia w przepowiadaniu słowa Bożego*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2004, s. 96-99.

²⁵ Por. tamże, s. 97.

²⁶ Por. tamże, s. 97-98.

rodzaje mistagogii: punktualistyczną, linearną, syntetyczną i teologiczną oraz epikletyczną²⁷.

Nowym rozdziałem w ujmowaniu mistagogicznego charakteru homilii są opracowania Stanisława Dyka²⁸. Przedstawiona przez niego koncepcja homilii ma mocną teologiczną podbudowę, a odwołuje się do osiągnięć rzymskiej szkoły teologii liturgicznej, zwłaszcza do wspomnianego wyżej Enrico Mazzy²⁹ i Achille M. Triakki³⁰, oraz jej polskiej interpretacji³¹. Dyk odwołuje się do koncepcji Stanisława Czerwika³², który opisując metodę mistagogii zaznacza, że składa się ona z trzech etapów: odsłonięcie misterium, prowadzenie do uczestnictwa w misterium, prowadzenie do upodobnienia do misterium (chrystoformizacja).

W tym sensie homilia odnosi się najpierw do misterium Chrystusa, które dokonało się w Jego misterium paschalnym (tytuł pierwszego rozdziału: „Homilia poszukiwaniem Chrystusa w Piśmie Świętym – mistagogia odsłonięcia misterium”). Rozdział drugi („Homilia oglądaniem Chrystusa w celebracji liturgicznej – mistagogia uczestnictwa w misterium”) osadza homilię w jej naturalnym środowisku, czyli w konkretnej celebracji liturgicznej. Odniesieniu homilii do życia chrześcijańskiego poświęcony jest trzeci rozdział zatytułowany „Homilia ukazywaniem Chrystusa w chrześcijańskim – mistagogia upodobnienia do misterium”). Koncepcja książki i tytuły rozdziałów ukazują kompleksowe rozumienie homilii jako mistagogii. Zastosowanie tych zasad budowania homilii pozwala ukazać misterium Chrystusa w całej pełni i wychodząc od „tu i teraz” celebracji ukazać jej zakorzenienie w całej historii zbawienia i konieczność jej wypełnienia w życiu chrześcijańskim.

²⁷ Por. tamże, s. 99.

²⁸ Na szczególną uwagę zasługuje jego książka *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Kielce: Jedność 2016.

²⁹ Por. E. MAZZA, *La mistagogia. Una teologia della liturgia in epoca patristica*, Roma: CLV 1988; TENŻE, *Che cos'è la mistagogia*, „Rivista di pastorale liturgica” 27 (1989), s. 3-23; TENŻE, *La mistagogia. Le catechesi liturgiche della fine del quarto secolo e il loro metodo*, Roma: CLV 1996; TENŻE, *Mistagogia*, w: *Dizionario di Omiletica*, red. A.M. Triacca, M. Sodi, Torino: Leumann, Bergamo: Gorle, Velar LDC 1998, s. 972-976.

³⁰ Por. A.M. TRIACCA, M. SODI, *Omelia*, w: *Dizionario di Omiletica*, s. 1013-1019; A.M. TRIACCA, *Omelia e Spirito Santo: sua presenza ed azione e come parlarne*, „Liturgia” 32 (1998), s. 145-158.

³¹ Por. B. MIGUT, *Teologia liturgiczna szkoły rzymskiej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007; TENŻE, *Główne zadania homilii w ujęciu teologii liturgicznej*, „Roczniki Teologiczne” 61 (2014), z. 8, s. 97-108.

³² Por. S. CZERWIK, *Duchowość liturgiczna i eucharystyczna – tajemnica wiary w liturgii i życiu chrześcijańskim: Chrystus pośród nas (Kol 1, 27)*, w: *Wiara, liturgia, ewangelizacja*, red. S.G. Klimas, K.K. Walkowiak, S. Czerwik, Kielce: Jedność 2013, s. 21-60.

Zbawcze misterium Chrystusa chce nie tylko ogarnąć nas zgromadzonych na celebrację, ale przez nią chce ogarnąć nasze życie i w nim się uobecnić i zrealizować.

BIBLIOGRAFIA

- BOUYER Louis, Wprowadzenie do życia duchowego, tł. Lucyna Rutowska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1982.
- CORBON Jean, Liturgia źródło wody życia, tł. Anna Foltńska, Poznań: W drodze 2005.
- CZERWIK Stanisław: Duchowość liturgiczna i eucharystyczna – tajemnica wiary w liturgii i życiu chrześcijańskim: Chrystus pośród nas (Kol 1,27), w: Wiara, liturgia, ewangelizacja, red. Samuela Grażyna Klimas, Stanisław Czerwik, Katarzyna Kinga Walkowiak, Kielce: Jedność 2013, s. 21-60.
- DIX Gregory: The Shape of the Liturgy, New York: Seabury 1982.
- DYK Stanisław: Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa, Kielce: Jedność 2016.
- HAHN Scott: Moc Słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii, tł. Piotr Blumczyński, Kraków: Salwator 2010.
- KIERNIKOWSKI Zbigniew: Eucharystia i jedność, Częstochowa: Biblioteka „Niedzieli” 2000.
- KIERNIKOWSKI Zbigniew: Homilia – przepowiadanie mistagogiczne. Katecheza liturgiczna wygłoszona 6.02.2005 w Woli Gułowskiej, „Anamnesis” 43 (2005), nr 4, s. 43-48.
- MAZZA Enrico: La mistagogia. Una teologia della liturgia in epoca patristica, Roma: CLV 1988.
- MAZZA Enrico: Che cos'è la mistagogia, „Rivista di pastorale liturgica” 27 (1989), s. 3-23.
- MAZZA Enrico: Mystagogy. A Theology of Liturgy in the Patristic Age, New York: Pueblo Publishing Company 1989.
- MAZZA Enrico: La mistagogia. Le catechesi liturgiche della fine del quarto secolo e il loro metodo, Roma: CLV 1996.
- MAZZA Enrico: Mistagogia, w: Dizionario di Omiletica, red. Achille M. Triacca, Manlio Sodi, Torino: Leumann, Bergamo: Gorle, Velar: LDC 1998, s. 972-976.
- MIGUT Bogusław: Teologia liturgiczna szkoły rzymskiej, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- MIGUT Bogusław: Główne zadania homilii w ujęciu teologii liturgicznej, „Roczniki Teologiczne” 61 (2014), z. 8, s. 97-108.
- MIGUT Bogusław: Eucharystia między historią a eschatologią, „Roczniki Teologiczne” 63 (2016), z. 8, s. 43-56.
- PELIKAN Jaroslav: Powstanie wspólnej tradycji (100-600), tł. Marta Höffner, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008.
- PIERSKAŁA Rudolf: Mistagogia w przepowiadaniu słowa Bożego, w: Mistagogia a duchowość, red. Andrzej Żądło, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2004, s. 91-103.
- SCHMEMMANN Alexander: Eucharystia. Misterium Królestwa, tł. Andrzej Turczyński, Białystok: Orthdruk 1997.
- SIMON Herbert: Tworzywo liturgiczne w kazaniu, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 15 (1995), s. 259-281.
- ŚWIERZAWSKI Waclaw: Dynamiczna „Pamiętka” Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1980.

- SZEWczyk Leszek: *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii. Studium homiletyczne w świetle przepowiadania kapłanów Archidiecezji Katowickiej w latach 1972-1999*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2003.
- TRIACCA Achille M., SODI Manlio: *Omelia*, w: *Dizionario di Omiletica*, red. Achille M. Triacca, Manlio Sodi, Torino: Leumann, Bergamo: Gorle, Velar LDC 1998, s. 1013-1019.
- TRIACCA Achille M.: *Omelia e Spirito Santo: sua presenza ed azione e come parlarne*, „Liturgia” 32 (1998), s. 145-158.

CELEBRACJA LITURGICZNA JAKO *LOCUS* HOMILII

Streszczenie

W wielu definicjach homilii pojawia się określenie, że jest ona głoszeniem słowa Bożego w liturgii. Tymczasem nie ma pęknięcia pomiędzy słowem Bożym, a liturgią. Liturgia jest działaniem Chrystusa i Kościoła, a zarazem sakramentalnym głoszeniem słowa Bożego. Jak sam Kościół, tak też celebrację liturgiczną, a w niej homilię tworzą Duch Święty, nasze człowieczeństwo i człowieczeństwo Słowa Wcielonego. Homilia nie sprowadza się do egzegezy, nie jest też zamierzonym oddziaływaniem na emocje, ani tym bardziej wykładem prawd wiary, lecz służy uobecnieniu się zbawczego misterium Chrystusa, a tym samym liturgii, wypływającej z wnętrza Trójcy Świętej mocą Ducha Świętego przy współudziale człowieka. Homilia jest mistagogią, której metody w ostatnich latach opisał Stanisław Dyk. Według niego homilia składa się z trzech etapów: odsłanianie misterium, prowadzenie do uczestnictwa w misterium, prowadzenie do upodobnienia do misterium (chrystoformizacja).

Słowa kluczowe: liturgia; celebracja liturgiczna; homilia; homilista; kazanie; kaznodzieja; homilia jako mistagogia.